

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-jej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.—10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halery, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halery, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halery za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

Piotrków, 30 sierpnia

(adz) Klęska za klęską spada na wojska rosyjskie. Każdy dzień niemal pogarsza położenie armii carskiej.

Onegdaj padł Brześć a wczoraj przyszła wiadomość o przełamaniu frontu rosyjskiego nad Złotą Lipą przez wojska austro-węgierskie—i o posuwaniu się armii generała Puhalla pod Luck.

Prędzej niż można było nawet przypuszczać, zbliżają się fale szturmujących wojsk sprzymierzonych pod ostatnią barierę twierdz rosyjskich.

I przeto armia południowa rosyjska, która miała dwa miesiące (od lipca) czasu na zreorganizowanie się, uzupełnienie sił i amunicji, nie jest zdolna nietylko do ofensywy, ale nawet skutecznego oporu nie jest w możności stawić.

Gdy na północy z upadkiem Kowna i Brześcia zdecydowany został przez sprzymierzonych odwrót rosyjski ku Dźwinie i Berezynie—obecnie, po złamaniu frontu nieprzyjacielskiego nad Złotą Lipą oraz po podjęciu marszu na Luck, zapadnie prawdopodobnie w sztabie w. ks. Mikołaja decyzja odwrotu ku Dnieprowi.

Czyżby Rosja istotnie zamierzała przyjąć taktykę z 1812 roku? Taktykę, w dzisiejszych czasach nie mogącą mieć analogji, bo koleje polowe, z taką umiętnością i szybkością budowane przez sprzymierzonych, przekreślają rachubę na przestrzenie, błota i piaski.

A dalej—skądże w sztabie rosyjskim ta pewność, że armie sprzymierzone istotnie pójdą aż na Moskwę?

Cóż będzie, gdy zadowolą się obsadzeniem przeddnieprzańskiego kraju i zagrożą Krym?

Rosja może stracić Królestwo—może stracić i Białoruś i Litwę i Kurlandję—nawet Estonję, nawet Petersburg—i jeszcze pozostanie mocarstwem o pierwszorzędnym wpływie w Europie—ale z utratą południowo-zachodnich prowincji Rosja, jako potęga europejska i jako państwo, pragnące hegemonji w słowiańszczyźnie, nie da się pomyśleć.

Wszakże walka caratu z Rzeczpospolitą Polską głównie o te południowe prowincje się toczyła, a rozbiór Polski był dla Rosji niejako rękojmią, zabezpieczeniem, że prowincje te nie będą rewindykowane.

Więc jakże to? Rosja ustępowałaby teraz z tych krajów, ludząc się naiwną nadzieją, że w późniejszej ofensywie je znowu odzyska? Naiwną zaiste nadzieją, gdyż gdzie jest poręka, że ofensywa ta może się udać?

Dlatego uważać należy, iż Rosja bronić musi i bronić będzie zaciekle każdej piędzi ziemi południowych, że więc, jeśli front jej nad Złotą Lipą przełamano i jeśli pod Luck idą wojska austriackie—to nie jest to zbiedzne z planem odwrotu rosyjskiego, lecz spowodowane klęską, ciężką klęską Rosji i na tem terytorjum.

Jeszcze, co prawda—walki toczą się w Galicji, ale gdy linja Zbruczu zostanie także przełamana i wojska austriackie wejdą na podolską ziemię, niezawodnie Rosja zawała się, co owoceńszem będzie: czy wymienienie depesz gratulacyjnych na temat „genialnego odwrotu“ z Jofrem, czy przystąpienie do pertraktacji pokojowych.

Rosja nie stoi przed możliwością nowej ofensywy, lecz przed pewnością klęski ostatecznej.

Język rosyjski w szkołach warszawskich zniesion

Uchwała Komisji Oświecenia, mocą której język rosyjski został wprowadzony do wszystkich szkół warszawskich, wywołała u ogółu silne oburzenie, a niebawem i liczne protesty domagające się niezwłocznego starcia tej niebnej plany ze szkolnictwa polskiego. Wzburzenie to zmanifestowało się nie tyle w prasie ile w samym społeczeństwie. Za ledwie kilka dni pism stanęło w wyraźnej opozycji przeciw ni słuchanej uchwale, inne pragnęły za wszelką cenę ratować autorytet komisji Oświecenia. Nawoływania jednak do posłuchu i poszanowania powagi, komitetu obywatelskiego w najmniejszym stopniu nie potrafiły złagodzić wzburzenia opinii publicznej, przeciwnie, rozprzestrzeniać się ono począł na prowincje i inne zabory. Znosi się na poważne protesty Zarząd główny Towarzystwa Nauczycieli i Nauczycieli Ludowych Królestwa Polskiego zabrał pierwszy głos w tej sprawie i w słowach uroczystych i pełnych powagi imieniem nauczycielstwa polskiego zażądał cofnięcia uchwały. Oto tekst oświadczenia:

Towarzystwo Nauczycieli i Nauczycieli Ludowych Królestwa Polskiego przed 10 laty przy stanie wojennym wypowiedziało wojnę szkole rosyjskiej i na zjeździe w dniu 27 listopada 1905 roku jednomyślnie uchwaliło zupełne usunięcie języka rosyjskiego ze szkoły, jak obcego nam i narzuconego przemocą.

Jednomyślnie w tem postanowieniu nauczycielstwo stwierdziło półtora tysiącem podpisów pod temi uchwałami, ogłoszonymi łącz-

Bitwa pod Jastkowem

W „Czwartaku“, wychodzącym w Lublinie, znajdziemy następujący opis bitwy jastkowskiej, w której odznaczył się pułk czwarty:

Na Ostrów, Żarów spalony poszliśmy ku wielkiej, polskiej rzece. Pod Annopolem dnia 16-go pontonowym mostem przeszliśmy Wisłę i długą swoją kolumną zanurzyli się w piachy ziemi lubelskiej, serdecznie nas witającej. Idąc na czele kompanję techniczną z podpor. Helmanem u progu pierwszej wiejskiej chaty w Hucie dziewczątka polskie wdzięcznymi rączkami zasypały kwiatami polnymi. Był to jakby znak symboliczny, zapowiedź tej serdeczności, z jaką wszędzie witała nas ziemia lubelska. Wśród wsi i miast, wypalonych ręką cofającego się wroga, wśród strasznych obrazów rozpacz i niedoli ludu polskiego, pragnieniem zemsty hartując w sobie męstwo, szliśmy na Książomierz, Dzierżkowice i Urzędów. Tamto 19 lipca po raz pierwszy Komenda Legionów i pułk 4-ty zetknęły się z walczącym od dawna na polskiej ziemi Józefem Piłsudskim i jego sztabem. W dalszym pochodzie wypadł dwudniowy postój w Ludwinowie i Majdanie Ludwinowskim, w czasie którego kilkunastu młodych żołnierzyków, spragnionych gorąco walki, korzystając z pobliskiej bitwy, sami na ochotnika poszli na linję ognia. Dwu z nich, Świdnik i jakiś „Kazik“ śmiercią przypłaciło swoją gorączkę walki, gdy reszta wróciła dumna, że oto pierwsi z Czar-

taków zaznali rozkoszy boju. Z Ludwinowa poszliśmy na Kazimierzów, skąd ze wzgórza mogliśmy obserwować w całej pełni rozgrywającą się w dole bitwę. Dnia 23-go maszerujemy przez Klodnicę do Majdanu Borzechowskiego i wraz z I brygadą wchodzimy jako rezerwa w krąg działań toczącej się bitwy. W czasie rozwijania się bataljonów pod laskiem borzechowskim po raz pierwszy weszliśmy pod ogień artylerji rosyjskiej, który jednak wyrządził nam niewielkie szkody, mieliśmy tylko 10 lekko rannych. Pierwszy pełny chrest ogniowy wzięliśmy na polach na północny zachód od Lublina położonych, w trzydniowej zaciętej bitwie pod Jastkowem.

Po kilkudniowym postoju w Czólnie, szybkim marszem poszliśmy na Ścieszkowice i przeszliśmy linję kolei iwangrodzkiej w tym samym dniu, kiedy to prawie równocześnie szwadrony Beliny i Ostoi wkroczyły do Lublina, witane tam owacyjnie przez ludność. Spędziwszy noc w Uniszowicach, dnia 31-go na życzenie podpułk. Roji z rezerwy przeszliśmy do pierwszej linji ogniowej.

Już wczesnym rankiem wśród huku armat rosyjskich, bijących od Jastkowa i folwarku Józefów, bataljony I Galicy i III Szerauca, rozwinęły się w linję tyraljerską, zajmując pozycje na wyniosłościach nad Dąbrowicami. Terenem walki była płaszczyna sfalowana szeregiem pagórków i od pierwszych chat wsi składająca się ku szosie warszawsko-lubelskiej. Teren przeważnie był odkryty, w kilku za ledwie miejscach widniały małe laski sosnowe i zagajniki brzo-

zowe. Tu i ówdzie pozostałe jeszcze łany zbóż i katorfił dawać mogły małe krycie. Nieprzyjaciel się okopał z jednej strony szosy pod wsią Jastków z drugiej zaś pod Snopkowem, szczególnie przed folwarkiem Józefów, czyniąc z niego prawdziwą niezdobytą redutę.

Wczesnym rankiem wyprowadził podpułk. Roj swoje oddziały małą dróżką na wyniosłość między Stawką Aleksandrowską a Barakiem. Na miejscu twarzem, skąd był widok na całe pole walki, wśród dębów pod namiotem, założywszy główną kwaterę pułku, wśród huku armat rosyjskich i przeraźliwego gwizdu kul poprowadził je do walki. Batalion skierował na lewe skrzydło, I na prawe, II zaś z kwaterą pitańską zatrzymał w rezerwie. Mimo silnego ognia artylerji i energicznej palby karabinowej ze strony nieprzyjaciela, który nasze szeregi zwolnowił, posuwające się po pochyłościach widział jak na dłoń weszliśmy w ogień z dużą brawurą. Nie bacząc na pierwsze straty w poległych i rannych, posunęliśmy się pewnie i śmiało za komendantami swymi. Za wszystkie pozycje i okopawszy się jako tako, wśród ognia piekielnego wytrwaliśmy dzień cały, gdy zaś wiecznadszedł, o godz. 7-jej zerwaliśmy się do szturm. Daleko wdarł się w obręb działania ognia nieprzyjacielskiego stary weteran legionowy kap. Szerancz swym III bataljonem. Kompanje jego zeszedłszy ze stoku, przeszły przez mokradła, zajęły niewielki las brzoźowy i okopały się z jego północnej strony bezpośrednio bliskości nieprzyjaciela. Na skraj

z-podpisami we wszystkich ówczesnych gazetach polskich. Aresztowano przeszło 300 nauczycieli, usunięcie reszty z posad nie zachwiało nauczycielstwa w walce ze szkołą rosyjską o szkołę polską i z języka i z ducha.

Ta uporczywa walka nauczycielstwa ludowego, prowadzona w najcięższych warunkach, daje mu prawo i tytuł obywatelski do zabierania głosu w wielkiej sprawie szkolnictwa ludowego.

W dzisiejszej historycznej chwili, gdy z Narodu spadają, a ze szkoły spadły już kajdany rosyjskie, poczuwamy się do obowiązku wystąpienia przeciw orzeczeniu Wydziału Oświecenia, pozwalającemu na pozostawienie znienawidzonego języka rosyjskiego w szkole ludowej. Nie wchodząc w pobudki, które Wydział Oświecenia do podobnego orzeczenia skłoniły, oświadczamy, że jemu nie poddamy się i protest swój przeciw niemu wyrazimy czynnie, usuwając do szczytów ze szkoły język rosyjski, jako piętno hańby stuletniej niewoli w jarzmie rosyjskiem.

Zarząd Główny

Tow. Nauczycieli i Nauczycielek

Ludowych Król. Polskiego.

Warszawa, 25 sierpnia 1915 r.

Protest nauczycieli i uczucia ogółu, manifestujące się na każdym kroku, wzbudziły w Wydziale Oświecenia zdrowy instynkt. Przekonano się naocznie, że względy polityczne wobec narodu o wiele są ważniejsze od względów na sympatję Petersburga, przekonano się, że chcąc stać u steru spraw oświaty polskiej, trzeba liczyć się z prądami, przeciwko którym nie sposób płynąć. Toteż nie czekając na dalsze objawy wzbarzenia opinii polskiej, Wydział Oświecenia na posiedzeniu w d. 27 b. m. powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

„Uwzględniając poważne głosy naszego społeczeństwa, tudzież biorąc pod uwagę otrzymane wiadomości o położeniu szkół w prowincjonalnych miastach Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia zmienia treść swych zarządzeń, wydanych na okres przejściowy w okolicznościach z dnia 18 sierpnia 1915 r. w punktach dotyczących języka rosyjskiego, w sposób następujący:

1) W szkołach elementarnych nauka języka rosyjskiego zostaje usunięta z programu normalnego, całkowicie, już obecnie.

2) W szkołach średnich nauka języka rosyjskiego zostaje utrzymana dla tych uczniów i uczennic, których rodzice będą sobie tego życzyli“.

O ogół rodziców możemy być spokojni.

su, nad kotłową, na naturalnym jej wale osadził jeden ze swych karabinów maszynowych podpor. Klisiewicz, silnie zapanowawszy nad pozycjami rosyjskimi. Kompanje zajęły pozycje w następującym porządku: tuż tuż obok pierwszego pułku, walczącego na lewym skrzydle, stanęła 11-ta kompanja por. Nowakowskiego, dalej idąc ku prawemu skrzydłu 10-ta por. Rutkowskiego, 12-ta por. Baczyńskiego, i wreszcie 9-ta podpor. Kamińskiego. Energiczne posunięcie się naprzód okupił bataljon pokazywaniem stratami w żołnierzach i stosunkowo w dużej mierze w oficerach. Na czele swoich szeregów w pierwszy ogień idąc, rany cięższe odnieśli: podpor. Janróg, który w dni kilka zmarł w Lublinie, por. Rutkowski, chor. Gutek, podpor. Krzysik — dnia następnego chor. Wasserberger i chor. Kordzik. Za komendantami szedł dzielnie żołnierz. 127 rannych i zabitych stracił bataljon III w jaskrowskim boju.

W rycerskie szranki wstąpił w tym dniu bataljon kap. Galicy, po raz pierwszy stający w polu. Podczas gdy bowiem bataljon II i III składają się przeważnie ze starych Karpaczaków, zaprawionych do boju, bataljon I tworzą głównie młodzi ochotnicy, zwerbowani z ziemi Olkuskiej, Radomskowskiej i Piotrkowskiej. Pierwszy egzamin bitewny przyszło im zdawać w niezwykle ciężkich jak dla nowicjusów warunkach. A jednak zdali go wszyscy świetnie.

(Dok. nastąpi).

Warszawa, która z takim poświęceniem prowadziła bojkot szkoły rosyjskiej, nie życzy sobie zapewne, by dzieci jej uczyły się znienawidzonego języka ciemieców.

Z dyskusji o sprawie polskiej

Ciekawy artykuł zamieściła niedawno berlińska „Germanja“. Autor artykułu zastanawia się, co w obecnej chwili odczuwają Polacy, którzy na obecnej wojnie budują swoje nadzieje. Przypomina czas, kiedy po trzecim rozbiore Warszawy dostała się pod rządy pruskie. Czy byli to czas dla Polaków szczęśliwy? Czy rząd pruski wiedział, jak zjednać sobie miłość nowych swoich poddanych? — zapytuje. I daje na to następującą odpowiedź: „Pod względem gospodarczym był czas panowania pruskiego dla kraju nader korzystnym. Jednakowoż miłości i zaufania ludności nie umiał sobie rząd Fryderyka Wilhelma II zjednać a takie zarządzenia jak zniesienie języka polskiego w administracji i niedopuszczanie Polaków do wyższych urzędów, musiały naród boleśnie dotknąć. Zbytnią gorliwość urzędników pruskich była powodem, iż mimo dostatku i pokoju, jakim się kraj pod rządami pruskimi cieszył, nie wstrzymał Polaków tej dzielnicy, by poszli za gwiazdą Napoleona w niepewną przyszłość. Więcej zrozumienia dla ideałów narodowych, dopuszczenie rodzinnych czynników do rządów w kraju byłyby wówczas Prusy uchroniły przed utratą tego pięknego kraju.—Gdyby Fryderyk Wilhelm II nowo nabyty kraj nie był uważał li tylko jako prowincję anektowaną, gdyby był zostawił polski język w szkołach i w administracji, toby wówczas Polacy oświadczyli się za swym królem. Naród o tak wzniosłej przeszłości, naród, z którego wyszło tylu wielkich poetów, literatów i myślicieli, ma prawo do tego, by nie tylko być rządzonym ale także brać udział w tych rządach“.

Z kroniki warszawskiej

— Legiony Polskie w Warszawie. Od dnia 30 b. m. otwierają władze legionowe oficjalnie biuro Legionów Polskich przy Alejach Jerozolimskich 55 H p. jako jedyną reprezentację Legionów Polskich oraz Departamentu wojskowego N. K. N. w Warszawie.

W biurach Legionów Polskich funkcjonować będą na razie następujące oddziały Dep. wojskowego:

- centralnego wydziału ewidencyjnego,
- biura informacyjnego,
- biura zapomóg i opieki nad rodzinami legionistów.

Tamże nabywać będzie można oficjalne listy strat. Wszelkich informacji dotyczących Legionów Polskich zasięgnąć można codziennie między 9—1 po poł., oraz 4—6 popoł. Jakakolwiek akcja na rzecz legionistów polskich i pod ich firmą prowadzona w Warszawie, a więc akcja skarbowa odbywać się odtąd może jedynie za wiedzą i przy współudziale powyższej oficjalnej reprezentacji Legionów oraz z aprobatą dep. wojskowego N. K. N.

— Krajowy Wydział Oświecenia. Centralny Komitet Obywatelski zważywszy, że zarówno założenie jak i organizacja Wydziału oświecenia m. Warszawy odpowiadają istotnym potrzebom narodu w tej chwili uznał W. O. m. W. za Krajowy Wydział Oświecenia. Wszelkich członków zamianowanych przez K. O. m. W. delegatów do instytucji i stowarzyszeń, oraz osoby, delegowane przez K. O. m. W. Centralny Komitet Obywatelski uznał za członków Krajowego Wydziału Oświecenia.

Ze swej strony C. K. O. zamianuje referentów do zadań wychowawczo-szkolnych na prowincji i ogólnokrajowych. Ci referenci stają się jednocześnie członkami Krajowego Wydziału Oświecenia i członkami odnośnych komisji.

Obecnie C. K. O. zamianuje dwóch członków do zarządu z pośród mianowanych referentów spraw o ogólnokrajowych i prowincjonalnych.

C. K. O. może mianować na referentów wspólnych dotychczasowych referentów W. O. m. Warszawy.

Biurowość i rachunkowość szkolnictwa społecznego i prowincjonalnego oraz spraw ogólnokrajowych będą prowadzone osobno pod naczelnym kierownictwem szefa biura K. W. O.

Na miejsce osób ustępujących powoływanie do K. W. O. będzie miało miejsce za zobopólną zgodą K. O. m. W. i C. K. O. Komitet obywatelski m. Warszawy, powołując do życia Wydział Oświatowy m. Warszawy, zamianował osoby następujące na członków: Stanisława Bukowieckiego, Pnia Górską, Jana Gralewskiego, Aleksandra Janowskiego, Marię Kociatkiewiczową, Walentego Miklaszewskiego, Bolesława Miklaszewskiego, Józefa Pomorskiego, Władysława Przanowskiego, Franciszka Radoszewskiego, Pawła Sosnowskiego, Kacpra Tosio, Jana Zydlera.

Ze swego grona K. O. m. W. delegował do W. O. m. W. pp.: Ludwika Krzywickiego, Jana Lewińskiego, Samuela Dicksteina i Kazimierza Życkiego. Poza tym do wydziału należą: delegaci ks. arcybiskupa warszawskiego, ks. Adolf Jelowicki i ks. Antoni Ciepliński, delegat wspólny Zboru Ewangelickiego i Reformowanego, K. Tosio, delegat gminy żydowskiej dr. Meyersohn. Delegaci stowarzyszeń nauczycielskich pp.: Bogdan Nawroczyński i Roman Wójcicki.

Wydział zorganizowany jest jak następuje: Na czele wydziału stoi zarząd wydziału, złożony z 7 osób. Poszczególne zadania wychowawczo-szkolne są rozważane oraz opracowywane w sekcjach, tworzonych przez powołane przez K. W. O. komisje. Sekcji tych jest 8: szkół wyższych, szkół średnich, szkół początkowych, szkół zawodowych, wychowania przedszkolnego, kursów dla dorosłych inteligentów, wychowania fizycznego i zajęć pozaszkolnych, pomocy szkolnictwa.

Wnioski, opracowane przez sekcje i zarząd K. W. O., naberają mocy obowiązującej po ich uchwaleniu przez K. W. O.

— Malowidła w pałacu Krasiniskich. Wydelegowani przez Tow. Opieki nad Zabytkami przeszłości artyści przystąpili do kopiowania plafonów artystycznych, znajdujących się w pałacu Krasiniskich.

W wielu miejscach zachodzi konieczność wydobywania na światło dzienne cennych malowideł, zamazanych po barbarzyńsku wapnem, farbą olejną i t. p.

Jak wiadomo, ostatni zarządcy pałaców Paca i Krasiniskich, z ramienia rosyjskich władz sądowych, zdewastowali gmachy i wszystko, co można było zabrać, zrabowali; pozatem, już „dla porządku“ szereg cennych dzieł sztuki, plafonów, poprostu zasmarowano farbą olejną, nie wyłączając np. szeregu marmurowych posągów, zdobiących wewnątrz pałacu Krasiniskich.

Obecny zarząd gmachów sądowych przywróci tym pomnikowym budynkom, o ile możności, dawną ich świetną postać.

— Ważne rozporządzenia rządów niemieckiego. Władze niemieckie wydały w Warszawie następujące rozporządzenia:

Wszystkie zabudowania, jakie dotychczas należały do rządów rosyjskich, zostały zaskwestrowane dla Państwa Niemieckiego. Wszystkie napisy w języku rosyjskim na gmachach rządowych i publicznych, z wyjątkiem kościołów i pomników, winny być usunięte przez zarząd miasta do dnia 1 września r. b. Na tablicach ulicznych zarząd miasta obowiązany jest do dnia 10 września r. b. zatrzeć nazwy rosyjskie, aby były niewidoczne.

Nazwy ulic zostaną przetłumaczone na język niemiecki. Nazwy niemieckie zarząd miasta będzie zobowiązany umieścić w terminie, który pozostanie jeszcze bliżej określony obok nazw polskich i literami jednakowej z temi wielkości.

— Przyjazd generał-gubernatora. Dnia 27 b. m. przyjechał do Warszawy niemiecki generał-gubernator generał piechoty von Beseler.

W godzinach popołudniowych generałowi von Beselerowi przedstawił się prezydent miasta Zdzisław ks. Lubomirski.

Hr. Hutten-Czapski mianowany został pomocnikiem general-gubernatora warszawskiego do spraw cywilnych.

— Hejnał. Onegdaj o godz. 12 w południe na wieży ratuszowej odegrano po raz pierwszy hejnał. Hejnał wywarł wrażenie podniosłe.

KRONIKA

— „Kolumna Legionów“. Pod tym tytułem ukazała się skromna ale pięknie skreślona i ożywiona prawdziwie patriotyczną myślą broszurka, poświęcona Kolumnie Legionów, którą odsłonięto w pamiętnym dniu rocznicy 16 sierpnia.

„Serdeczna troska o byłych legionistów, o rodziny poległych — pisze autor — zaprzęta też dzisiaj naród i wyda — spodziewać się należy — bogaty plon. Z troski tej właśnie i z inicjatywy szlacheckiej, wyrosła Kolumna Legionów“.

Skreśliwszy opis odsłonięcia kolumny, autor podaje niektóre informacje: gwóźdź kosztuje 1 kor.; kupujący otrzymuje kwit zapatrzony pięknym tekstem. Broszurka kończy się następującym apelem:

„Nie każdy dzień może zjechać do Krakowa. Ale gwóźdź może każdy zakupić i gwóźdź ten w imieniu właściciela, w zastępstwie wbić będzie mógł członek Komitetu.“

Z apelem zwracamy się przeto do Rad powiatowych i gminnych, do Komitetów narodowych, Kół Lig kobiet, instytucji, towarzystw i szkół, by na cel ten szlachetny zbierały fundusze i nadsyłały je do Krakowa pod adresem: Departament Organizacyjny N. K. N. Po wbiściu gwóźdź, pamiętkowe kwity zostaną właścicielom zaraz odesłane, z wyszczególnieniem złożonego nadkładu“.

— Ilustrowany Tygodnik Polski“ zeszyt 5 wyszedł już z druku, bogato ilustrowany, o następującej treści: 1 Znamilowski: Z poematu „Legiony“; Zapiski poruc. Pększyca-Grudzińskiego, opracował J. Kaden-Bandrowski (z ilustracjami); Piotr Rysiewicz: To się pamięta (wiersz); Wojenne dzieje Warszawy, napisał L. Rydel (z ilustracjami); Przed Krucyfiksem Wawelskim, nap. Lucjan Rydel; E. Roszalcówna: Rozmowa o tęsknocie; Dokumenty współczesne; Teatry Polskie podczas wojny. Adres redakcji i administracji: Kraków, Wolska 19.

— Papież a Polska i pokój. „Zeit“ drogą na Berlin donosi z Kopenhagi: „Politiken“ ogłasza rozmowę swego sprawozdawcy z biskupem Kopenhagi, ks. Euehem. Ks. biskup Euech oświadczył dziennikarzowi, iż Ojciec św. zamierza możliwie szybko poczynie wysiłki około rozpoczęcia rokowań pokojowych. Na pytanie dziennikarza, czy się to papieżowi uda — odpowiedział biskup Kopenhagi:

— Wierzę, że się to uda. Proszę wspomnieć tylko, że wśród walczących wojsk znajdują się całe miliony katolików. Przedewszystkiem zaś kwestja polska nie może być bez współudziału papieża rozwiązana, gdyż 30 milionów Polaków — to katolicy.

Zapytany o Francję, oświadczył biskup, że Francja zajęta wojną i ratowaniem ojczyzny — dała kościołowi spokój. Generała Joffre'a określił biskup Kopenhagi jako wolnomularza, generała Pau — jako kleryka.

Wywody swoje zakończył biskup Euch słowami: Wokół panuje chaos i widoki na pokój w bliskiej przyszłości są z pewnością bardzo małe. Mimo to usiłowania pokojowe nie powinny ani na chwilę ustać.

— **Uczenie pamięci Franc. Smolki przez Węgrów.** Lwowski pisarza donoszą: Z inicjatywy węgierskiego pułkownika sztabu Schilbawskiego, wykonała Komenda etapowa 2 armii skwer i ogrodzenie przy pomniku Smolki, dając tym wyraz sympatii narodu węgierskiego dla Polski. Skwer ten składa się z jednolitej powierzchni trawnika, otoczonej obwódką z czerwonej rezyńny. Całość zamknięta jest w sposób oryginalny kulami łączącymi ze sobą za pomocą żelaznych sztab. Kule ozdobione są płaskorzeźbami, wykonanymi według motywów ludowych węgierskich i zakopiańskich. Roboty wykonano według projektów węgierskiego architekta p. Hugo Pala i węgierskiego malarza p. Emila Papa. Wykonanie kul zadziwia znakomitą opanowaniem form ludowych i kapitalnym ujęciem stylizacji kształtów ludzkich, zwierzęcych i roślinnych. Każda kula zdobna innymi motywami jest osobnym dziełem sztuki i zmusza inteligentnego przechodnia do obejrzenia pomnika dookoła dla oglądnięcia wszystkich kul.

— **Królewskie kwiaty dla chłop polskiego.** Do „Presse“ telegrafują z Hallberg w Szwecji, iż królowa szwedzka przyjmowała tam na dworcu pierwszy transport jeńców austriackich, inwalidów, którzy w drodze wymiany wracali z Rosji do Austrii. Wśród wracających znajdował się też siedmiesięcioletni chłop polski z Leżajska, którego uczczono na dworcu jak bohatera. Nie był on właściwie żołnierzem, tylko woźnicą, który za frontem dowoził w Galicji amunicję. Pewnego dnia napadli go kozacy i rozkazali mu jechać za sobą. Chłop na pozór usłuchał. Kiedy jednak Rosjanie się nieco oddalili, wierny swoim obowiązkom starzec, nawrócił i usiłował ratować amunicję. Kozacy spostrzegli jednak jego zamiar i szablą rozplatali mu czaszkę. Bohaterskiego starszaka królowa szwedzka obdarowała kwiatami.

— **Otwarcie austriackich linii kolejowych w Królestwie.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że przebież Kielec—Skarżysko (linia kolejowej Szczakowa—Dęblin), ze stacjami Zagdańsk, Suchedniów i Skarżysko, jakoteż przestrzeń Skarżysko—Nadbrzezie (stacja c. k. austr. kolei państwowych), ze stacjami Skarżysko, Wąchock, Wierzbnik, Kunów, Ostrowiec, Ciemielów i Jakubowice otwartą została dla cywilnego ruchu osobowego i towarowego.

— **Ciekawa publikacja.** Rząd austro-węgierski wydał publikację zawierającą wszelkie, od roku na rozmaitych polach życia publicznego ogłoszone nieodzowne zarządzenia. Publikacja ta zaopatrzoną jest we wstęp, skreślony przez prezydenta gabinetu hr. Stiirgicha i rozesłaną została członkom obu izb. Poszczególne egzemplarze są do nabycia w c. k. drukarni nadwornej i państwowej za cenę 5 koron.

— **Los jeńców w Rosji.** Poseł lewicy Skobolew zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z podaniem, w którym żali się na traktowanie jeńców w więzieniach rosyjskich. Przytacza on przykłady z gubernji Baku i wykazuje, że jeńców tam biło w nie-ludzki sposób i zamykano w ciemnych celach, dając im tylko raz dziennie pożywienie. Mimo panujących tam epidemji, jeńcy pozostają tam bez opieki lekarskiej.

— **Olbrzymie straty Anglików na morzu.** Liwerpolski związek prywatnych zakładów ubezpieczeń wykazuje swe straty od 1 stycznia do 31 marca. Wartość zniszczonych w tym czasie parowców wynosi 6,353,700 funtów szterlingów, wobec 1,130,000 w tym samym czasie r. 1914. Straty w okrętach żaglowych wynosiły 700,100 wobec 142,000 funtów szterlingów. Straty w parowcach skutkiem wojny podają na 3,485,000 funtów szterlingów a w żaglowcach na 469,000. Straty „z innych przyczyn“ przewyższają o 150 proc. podobne straty w roku poprzednim.

— **Upadek kościoła prawosławnego.** Z Petersburga donoszą, że duchowni członkowie Dumy zwrócili się do Synodu z podaniem, w którym twierdzą, że niewiara i upadek kościoła zataczają coraz szersze koła. Główną przyczyną tego jest połowiczne wykształcenie popów, którzy reprezentują biurokracizm duchownego rządu, jak również dalej praktykowane kolekty, które odstraszały wiernych od uczęszczania do kościoła.

Konferencja polska w Moskwie

Wiedeń. (T. B. K.) Z Moskwy donoszą, że według doniesienia „Russkoje Słowo“ organizacje polskie odbyły w Moskwie kongres, na którym między innymi użalano się na bezprawne postępowanie władz prowincjonalnych z polskimi uchodźcami wojennymi i żądano pełnego odszkodowania wojennego, spisu uchodźców, narodowego kościoła i szkół, tudzież odtransportowania uchodźców po wojnie.

Joffre zapowiada kampanję zimową

Haga. (w. wł.) Generalisimus francuski Joffre wydał rozkaz do wojsk, w którym zapowiada kampanję zimową i zapewnia, że okolice nadreńskie stanowią będą główny plac boju kampanji zimowej.

Sztab rosyjski o upadku Brześcia

Bazylija. (w. wł.) Rosyjski sztab generalny donosi urzędowo pod datą 27 sierpnia: W okolicy Rygi niema zmian. W okolicy Bauska i Birzi na Friedrichstadt podjął nieprzyjaciół w dniach 25 i 26 bm. gwałtowny atak na nasze wojska, które broniły tej okolicy. W okolicy Dynaburga i na północ od od kolei Tauerka—Nengut, odrzuciliśmy Niemców na froncie Ponedeli—Skopiszki. Z okolicy Wilna niema żadnych wiadomości. Nad środkowym Niemnem i na froncie między źródłami Bobru i Prypeci cofają się wojska nasze wśród walk tylnych straży. Bardzo gwałtowne próby Niemców podjęcia ofensywy w okolicy Białegostoku i na północ od miasta w dniu 26 bm. powstrzymaliśmy skutecznie z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. (Linia bojowa ciągnie się obecnie już na wschód od Białegostoku. Red.)

Pod Brześciem Litewskim wysadziliśmy w powietrze fortyfikacje i mosty stosownie do rozkazu a załoga twierdzy połączyła się z armją połową. W Galicji niema zmian. (Obecnie już są i to ważne. Red.)

Centralna dyrekcja generalnego sztabu ogłasza: Telegramy berlińskie donoszą, że twierdza Brześć Litewski wzięta została po szturmie. Doniesienie to jest nie ścisłe. W rzeczywistości już przedtem postanowiono, że dozwoleństwo na osaczenie twierdzy z 100,000 załogi w tej twierdzy, nie odpowiadałoby celowi; w międzyczasie wywieziono w odpowiedniej chwili cenniejszy materiał, a forty na lewym brzegu Bugu stawiły tylko opór, aby operującej w tamtejszej okolicy armji dać możność odwrotu ku wschodowi. Gdy się to stało, zniszczono fortyfikacje i mosty a załoga przyłączyła się do armji połowej. (W rzeczywistości ta potężna twierdza padła, ponieważ armje sprzymierzone zdobyły szturmem kilka fortów zewnętrznych i w ten sposób zrobiły wyłom w twierdzy, co widząc Rosjanie, woleli uciec, niż narazić się na wielkie straty skutkiem osaczenia twierdzy, która wcześniej lub później padłaby pod pociskami wypróbowanych moździerzy austriackich. Red.)

Ewakuacja Wilna

Wiedeń. (T. B. K.) Kopenhaska „Berlingske Tidende“ donosi z Petersburga, że Rosjanie opuszczają Wilno. Codziennie przyjeżdżają do Petersburga

Na Wilno

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 29 sierpnia:

Na południowy wschód od Kowna złamaliśmy zacięty opór nieprzyjaciela. Wojska nasze ścigają ustępujących Rosjan.

W pochodzie na Grodno

Przekroczyliśmy teren lesisty na wschód od Augustowa.

Między Bobrem a Narwią

Dalej na południe w pościgu dotarliśmy na linię Dąbrowa—Gródek—Narew i do odcinka na wschód miasta Narwi.

W puszczy białowieskiej

Wojska ks. Leopolda bawarskiego, ścigające nieprzyjaciela w puszczy białowieskiej, zbliżają się swym prawem skrzydłem do Szereszowa; wśród walk z tylnymi strażami, zostali Rosjanie odrzuceni aż na linię Poddubna na drodze do Prużan, Tewli i Kobrynia.

Pod Kobryniem

Wojska nasze, posuwające się z południa przez teren bagnisty, w pościgu za nieprzyjacielem dotarli w pobliże Kobrynia.

Barbarzyńskie metody Rosjan

Z dzikością, która głęboką odrazą napęlić musi nasze wojska, Rosjanie, dla zamaskowania swoich pozycji, pędzą przed sobą przemocą tysiące swych własnych poddanych, między nimi kobiety i dzieci. Wbrew naszej woli ofiarą ognia naszego padło z pośród nich kilka ofiar.

W Galicji wschodniej

W Galicji wschodniej wojska sprzymierzone odrzuciły pobitego wczoraj nieprzyjaciela na linię Pomorzany—Koniuchy—Kozowa i poza odcinek Koropca.

Naczelne kierownictwo armji.

Z dymem pożarów...

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 29 sierpnia:

Sukcesy nasze na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego i nad Złotą Lipą złamały opór nieprzyjaciela na froncie długości 250 kilometrów. Droga odwrotu Rosjan znaczną jest wszędzie płonącymi wsiami i zniszczonymi sadybami. Liczba wziętych przez nas jeńców zwiększyła się na 10,000 żołnierzy.

ga pociągi z uchodźcami z okolic kowieńskich. Uchodźcy opowiadają, że żołnierze rosyjscy sadyby zamienili w kupy zgliszcz.

„Kowno odzyskane, Dardanele padły!“

Wiedeń. (T. B. K.) „Riecz“ z 23 bm. donosi, że w głównych miastach rosyjskich krążyły pogłoski, iż Rosjanie odbili Kowno i że Dardanele padły. (Tak jak w Piotrkowie R.). W Petersburgu i Moskwie odbyły się nawet z tego powodu demonstracje, aczkolwiek policja odmówiła na nie zezwolenia. W Moskwie demonstracje te przybrały charakter wrogi rządowi. Publiczność usiłowała wyswobodzić z rąk policji młodego człowieka, który chciał wygłosić mowę, skutkiem czego wywiązała się bójka z policją. Wiele osób, między innymi policjanci, odniosło rany. Tłum ciągnął za policją, zniszczył okna wystawowe i strażnicę policyjną. Dopiero późną nocą udało się policji rozprószyć tłumy.

Rosyjskie zapewnienia

Kopenhaga (w. wł.). Petersburski korespondent „Timesa“ ogłasza telegram Sazonowa, który odpiera pogłoskę, jakoby Rosjanie wąpili w uczciwość swych sprzymierzeńców i ponownie zapewnia, że rząd rosyjski nie zawrze pokoju, dopóki jeden żołnierz nieprzyjacielski będzie się znajdował na ziemi rosyjskiej. Korespondent porozumiewał się telegraficznie także z Poliwanowem, ministrem wojny, który zapewniał, że rząd rosyjski przygotowuje na przyszły rok 2 milionową armję. (Armja ta szybko topnieje; przed kilku dniami donoszono o 8-o milionowej armji. Red.). Rozstrzygnięcie nie zapadnie bowiem przed końcem bieżącego roku. Poliwanow spodziewa się, że będzie można utrzymać Petersburg.

Blokada tureckich wybrzeży śródziemnomorskich

Genewa. (w. wł.) Naczelný komendant floty francuskiej zarządził dnia 22 bm. blokadę wybrzeży malej Azji i Syrii od wyspy Samos aż po granicę egipską. Blokady weszła w życie w dniu 25 bm. Zawiadomiono o niej władze miejscowe w sferze blokady.

Zajęcie Złoczowa

Wojska generała Pflancer-Baltina, pośród których w walkach przedwczorajszych odznaczyły się szczególnie męstwem pułki kroackie i pułk arcyks. Fryderyka Nr. 52, ścigają nieprzyjaciela w kierunku na Buczacz. Armia generała hr. Bothmera, składająca się z wojsk niemieckich i austro-węgierskich, posuwa się przez Podhajce na Zborów. Podpalone przez Rosjan miasto Złoczów, znajduje się w posiadaniu armji generała Böhm-Ermol'ego.

Na Łuck

Wojska generała Puhallo odrzuciły kilka nieprzyjacielskich straży i następują na pięty nieprzyjacielowi, cofającemu się na Łuck.

Między puszcza a bagnami

Pod Kobryniem, gdzie sprzymierzeńcy nasi zyskali na terenie, Rosjanie mają jeszcze otwartą drogę ku północnemu wschodowi. Wojska austro-węgierskie w okolicy Szereszowa dotarły do południowo-wschodniego skraju puszczy białowieskiej.

Rozpaczliwe wysiłki Włochów

Odosobnione ataki Włochów na froncie Isonza wzmogły od wczoraj pod względem rozciągłości i gwałtowności, lecz, jak zwykle, nie osiągnęły nigdzie rezultatu. W odcinku Doberdo odparliśmy późnym wieczorem atak nieprzyjacielski, przygotowany gwałtownym ogniem armatnim, na Monte Dei sei Bussi. Przed południem dwa pułki nieprzyjacielskie czterokrotnie szturmowały na Monte San Michael, wdarły się w kilku miejscach do naszych okopów, lecz zostały wszędzie wyrzucone, z wielkimi dla nich stratami.

Na goryckim przyczółek mostowy skierował nieprzyjaciel przed niedawnym czasem atak przy pomocy podkopów, atoli nasza artylerja i miotacze min zniszczyły wszystkie podkopy, skoro tylko saperzy nieprzyjacielscy zbliżyli się do naszego frontu.

Przyczółek mostowy Tolmein był przez cały dzień gwałtownie ostrzeliwany przez artylerję nieprzyjacielską, poczem nastąpił atak dwu pułków i dwu kompanji strzelców alpejskich, który wojska nasze odparły w walce wręcz. Również bezskuteczne były ataki na most w zachodniej stronie od Tolmeinu i w okolicy na północ od tego przejścia, jako też cztery ataki na front Hrci—Wrh—Sljeme. Także atak podjęty przez znaczne siły w kierunku Flibo, został powstrzymany. Tu, jak i wszędzie indziej, nasi dzielni obrońcy trzymają silnie swe pozycje.

Na froncie Krnu panuje względny spokój.

Na pograniczu tyrolskim trwają walki armatnie ze zmienną siłą.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Rosjanie strzelają do jeńców austriackich

Wiedeń. (T. B. K.) Z biura prasowego przy głównej kwaterze wojennej donoszą: Do licznych stwierdzonych dowodów barbarzyńskiego i sprzecznego z prawem międzynarodowym postępowania Rosjan z naszymi jeńcami wojennymi przybywa nowy dokument. Gefreiter Alfred Schlag i szeregowiec Hugo Trunk, przynależni do pułków austriackiej obrony krajowej, dnia 28 stycznia rb. dostali się do niewoli rosyjskiej w walkach o przełęcz dukielską. Następnie uciekli i w przebraniu dostali się do naszych wojsk. Opowiadają oni, że po wzięciu ich do niewoli zostali zupełnie obrabowani, wzięto im nawet ostatni kawałek chleba, tak, że w drodze do Lwowa przez cztery dni nie dostali żadnego pożywienia a żywili się tylko z łaski ludności cywilnej. Po wzięciu ich do niewoli ułokowani zostali w stodołę. Nagle usłyszeli w bezpośredniej bliskości trzask pękających pocisków. Schlag wybiegł ze stodoły i widział, jak 13 ludzi z jego pułku z związanymi z tyłu rękami na rozkaz majora rosyjskiego rozstrzelano. Obydwaj nasi żołnierze stwierdzili przysięgą swoje zeznania.

Rosjanie o sytuacji wojennej

Wiedeń. (T. B. K.) „Russkoje Słowo” podaje sprawozdanie o sytuacji wojennej, pochodzące ze strony autorytatywnej: Skutkiem upadku Kowna należy się liczyć z zajęciem Wilna przez Niemców, przez co przecięta zostanie główna linja kolejowa do Petersburga. Do odwrotu pozostały dwie drogi. Petersburg nie jest zagrożony, gdyż poczyniono już wszelkie środki celem zabezpieczenia go przed inwazją. Chodzi obecnie o ugrupowanie wojsk w takim miejscu, gdzieby można powstrzymać pochód Niemców. Na razie, aż do uregulowania kwestji amunicyjnej, Rosja zmuszona jest do defensywy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ulicy Bykowskiej Nr. 55 II piętro.

O G Ł O S Z E N I A

Bernard Mülsztejn
FABRYKA KORKÓW
KRAKÓW, GRODZKA L. 60.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres korków.

Dorożki-fotele

Kto chce wprowadzić nowość praktyczną, tanią, niewielkim nakładem, niech zgłosi się o godz. 7 rano.

Kółko Samokształcenia, Rokszycka 18.

Hurtowny Skład

TADEUSZA GILEWSKIEGO

POLECA: spirytus, oraz różne trunki w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych.

Aleja Szkolna l. 27.



Tanie pierze z Czech

podwójnie czyszczone, wysyła się bez kosztów do każdej stacji za poprzedniemi nadesłaniem pierze (to bezpłatnie). Towar wart ceny i dobry w gatunku, darte lub niedarte wedle zamówienia.

Ceny za 1 kg.

Szare pierze	od k. 1.80 do 2.80	Szary puch	od k. 5.— do 8.—
Białe	od k. 3.20 do 6.—	Biały	od k. 8.— do 12.—
Białe, bardzo puszyste gęsie (półpuch)	od k. 6.— do 12.—	Biały puch gęsi z piersi	od k. 14.— do 16.—

Gotowa pościel, dostatecznie wypełniona, w gęstych czerwonych lub niebieskich poszewkach z nankinu. Kołdra = 180 cm. długa, 116 cm. szeroka; 2 poduszki 80 cm. długa, 58 cm. szeroka po k. 14, 16, 18, 20, 30, 40 — aż do k. 80.

Białem pierzem wypełniona od k. 20 w górę. Na życzenie dostarcza się kołder, pierzyn, materaców, poduszek w dowolnym kolorze i wielkości. Wysyłki uskutecznią się od 10 k. w górę do każdej stacji. Zamiana i odbiór za opłaceniem kosztów porta dozwolona.

Cennik pierza darmo. Próbkę pierza z materiału na wysyłkę za przysłaniem 40 h. w markach przysyłanych.

Najlepszą obsługę gwarantuje:

A. FLEISCHL i SYN przedtem ANTONI FLEISCHL w Neurn Nr. 53 Czechy.

SPRZEDAŻ Mechanicznego Obuwia

najlepszej wiedeńskiej marki

„DEL-KA”
Kaliska 11

Józef Piasecki.

W Warszawie, ulica Hortensja № 6

Pensjonat Anny Brykczyńskiej

Śródmieście. Pokoje słoneczne, ciche na dzień, tygodnie, miesiące z utrzymaniem lub bez. Ceny od umowy. Dla uczącej się młodzieży ceny tańsze. Opieka, towarzystwo.

MŁYNARZ na wszelkiego rodzaju młynarstwo, przyjmie obowiązek, powiększy produkcje mława przy tej samej sile. Może przeprowadzić remont częściowo lub gruntownie. Władomość w sklepie Kaliska 68 w Piotrkowie.

epidemiach wszelkich
chorobach zaraźliwych

Mattoniego najskuteczniejszy
środek ochronny
Giesshübler szczawa